

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 91

Wąbrzeźno, sobota dnia 5 sierpień 1939 r.

Rok 21

6 sierpnia 1914 r.

25 lat temu ruszyła w bój Pierwsza Kompania Kadrowa Legionów Polskich.

Nazwał ją wówczas Józef Piłsudski „czołową kolumną wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny”.

Było to w pierwszych dniach największej w dziejach ludzkości wojny, zmagania milionowych armii na polach bitewnych. Z olbrzymich magazynów sprzętu wojennego dobywano miliony karabinów i bagnatów, szabel i łopatek; piętrzyły się przed koszarami wojskowymi i w Austro - Węgrzech i w Rosji, w Niemczech i we Francji, w Serbii i w Belgii, sterty mundurów, obuwia; przewalały się setki pociągów, przepelnionych żołnierzami, po torach kolej, sunęły szosami, gościncami dłużące się w nieskończoność baterie armat, cwałowały po polach pułki kawalerii.

Cóż wobec tego znaczyła garść Polaków, maszerujących spod stóp Wawelu w stronę Kielce? Cóż znaczyło tych stu kilkudziesięciu ludzi wobec wielomilionowych zastępów zbrojnych? Cóż tych 170 koron austriackich, znajdujących się w kasie, wobec setek milionów koron i marek, rubli i franków, rzucanych na wyekwipowanie i uzbrojenie wielomilionowych armii?

A jednak... Dziś uświadamiamy sobie znaczenie 6-go sierpnia i decyzji Józefa Piłsudskiego. Dziś zdajemy sobie sprawę, że był to dzień przełomowy w dziejach Polski, że od tego dnia rozpoczyna się nowa era w życiu narodu.

— „Gdy wyprowadzał was — mówił w drugą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej Józef Piłsudski do swoich żołnierzy — z murów nieufnego w wasze siły Krakowa, gdy wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez ojczyzny. Czy takimi zostanie my w historii, czy po nas zostawimy jedynie krótki płacz niewieści i długie nocne rodaków rozmowy...”

Na to pytanie, nurtujące duszę twórcy Legionów, daje Józef Piłsudski odpowiedź jasną i wyraźną już w wolnej Polsce, gdy w rocznicę sierpniową, na zjeździe legionistów w Krakowie, w roku 1922, powiada:

— „Decyzja 6 sierpnia, którą obratem, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska nigdy nie miała — siłę i, chcę wierzyć, dała może inny typ człowieka...”

Dzień 6 sierpnia 1914 roku — to początek walki z „upiornym widmem żołnierza bez ojczyzny” i początek gromadzenia siły, a zarazem tworzenia „innego typu człowieka” w Polsce.

Upiorne widmo żołnierza bez ojczyzny błąkało się po świecie przez całe stulecie niewoli. Każdy poryw najszlachetniejszych w narodzie kończył się niestety tym widmem... Reprezentował je Kościuszko w Solurze, żołnierz Henryka Dąbrowskiego w San Domingo, żołnierz 1831 roku, maszerujący po kapitulacji Warszawy na zachód Europy, Langiewicz po 1863 roku na wygnaniu pod Konstantynopolem, bohaterowie 1905 roku w tajgach Sybiru lub na emigracji w Londynie, Paryżu, Zurychu... Pozostawali zawsze po sobie tylko „krótki płacz niewieści i długie nocne rodaków rozmowy”.

Józef Piłsudski przepłószył na zawsze to „widmo upiorne żołnierza bez ojczyzny”. Jego żołnierz szedł, by

„Parlament angielski całkowicie nastawiony na wojnę”

tak osądza prasa niemiecka przemówienie Chamberlaina

BERLIN. Prasa niemiecka stoi w dalszym ciągu pod znakiem przemówienia Chamberlaina, które określa się w Berlinie, jako „nieudaną demonstrację”. Na podstawie odpowiednio ufryzowanych głosów i komentarzy prasy brytyjskiej i zagranicznej, usiłują dzienniki niemieckie odpowiednio dla swoich tez propagandowych naświetlić sytuację polityczną. Zdaniem dzienników niemieckich, przemówienie Chamberlaina i taktyka angielska na Dalekim Wschodzie podważa nadzieje na osiągnięcie porozumienia i spowodują rozbięcie rokowań angielsko - japońskich.

Reasumując wnioski wyciągnięte z przemówienia Chamberlaina, pisze prasa niemiecka, że było ono dopasowane do nastrojów panujących w angielskim parlamencie, „w przeciwieństwie do rze-

czywistych interesów imperium brytyjskiego”. „Nacht-Ausgabe” pisze, że parlament angielski jest z kilku tylko wyjątkami, nastawiony całkowicie na wojnę z Niemcami i Włochami.

Niemiecko - sowieckie rokowania handlowe stanęły na martwym punkcie

PARYŻ. Rokowania handlowe niemiecko - sowieckie nie postępuje bynajmniej naprzód. Jak wiadomo zostały one rozpoczęte już miesiąc temu. Do wodom tego mają być gwałtowne ataki na politykę sowiecką ze strony Wohla, na prywatnym zebraniu wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych.

Polski statek uratował załogę francuską na polskim morzu

GDYNIA. Podczas ostatniej podróży do Lewantu statek „Żegluga Polska” s/s „Wisła” napotkał w odległości 60 mil morskich od Haify szkuner ze śladami poważnej awarii, którego załoga, zebrana na pokładzie, dawała sygnały, prosząc o pomoc. S/s „Wisła” zbliżył się do szkunera i po kilkugo-

dzinnej akcji ratowniczej doholował go do portu w Haifie.

Ratunek był niezmiernie utrudniony ze względu na wysoką falę i niemożność porozumienia się z załogą arabską. Dopiero po dwukrotnych próbach zdołano podać linę holowniczą i w ten sposób uzyskano połączenie z załogiem. Całą akcję przeprowadzono bez spuszczenia łodzi ratunkowych.

Uratowany szkuner „Tofik”, płynący pod banderą francuską, szedł z portu El Rachid do Haify. Wkrótce po wyjściu z portu napotkał silny sztorm, doznał poważnych uszkodzeń i niesiony przez silny wiatr, błąkał się po morzu przez 4 dni.

Według relacji marynarzy z „Tofik” — szkuner przed uratowaniem go przez „Wisłę” napotkał po drodze inne statki, lecz najwidoczniej żaden z nich nie dostrzegł jego sygnałów.

Dziwne sympatie do języka niemieckiego

TORUŃ. Na posiedzeniu rady parafialnej przy kościele św. Józefa w Tezowie wysunięto wniosek, domagający się skasowania nabożeństw niemieckich.

Rzecz charakterystyczna, że wnioskowi temu sprzeciwili się dwaj radni

miejscy z listy Stronnictwa Narodowego, Klaman i Borzyszkowski, uchodzący za gorliwych Polaków i patriotów.

Na skutek tego sprzeciwu miejscowy proboszcz postanowił nadal odprawić nabożeństwa w języku niemieckim.

Rezerwiści angielscy pod bronią

LONDYN. Do portów macierzystych w Portsmouth Chathan, Devonport i Gosport zgłosili się rezerwiści marynarki wojennej. Powołanie ich ma na celu postawienie na stopie wojennej 133 okrętów floty rezerwowej, która pod dowództwem viceadmirała sir Maw Hortona przedefiluje dnia 9-go sierpnia przed królem, po czym weźmie udział w manewrach.

Razem zostanie powołanych w ten sposób ok. 15 tysięcy rezerwistów, którzy pozostaną w swych formacjach macierzystych do końca września. Wśród rezerwistów są specjaliści rozmaitych rodzajów.

Od roku 1934 powołano już kilka-

krotnie rezerwistów marynarki, nigdy jednak w rozmiarach obecnych.

Głównymi okrętami floty rezerwowej są: krążownik „Ffingham”, który będzie okrętem flagowym, lotniskowiec o wyporności 25 tys. ton „Courageous”, lotniskowiec 7 tys. tonowy „Pe gasus”, krążownik 8 tys. ton „Emerald”, 2 dywizjony krążowników klasy „C” i „D”, w sile siedem jednostek po 5 tys. ton, 3 flotylle kontrtorpedowców po 8 jednostek w każdej pod dowództwem viceadmirała Raikesa i stawiacz min „Adventure” i t. d.

Ponadto metropolitalna flota opuściła wczoraj Portsmouth, udając się na manewry, które potrwać mają miesiąc.

Kto zamordował polskiego działacza w Berlinie

BERLIN. Dnia 25 lipca zaginął w tajemniczych okolicznościach znany wśród Polaków w Berlinie dr med. August Kośny, Polak, obywatel niemiecki.

Dr Kośny utrzymywał żywą łączność z miejscową Polonią i znany był z filantropijnej działalności wśród Polaków. Dr Kośny rozstał się późnym wieczorem 25 lipca ze swymi kolegami w pobliżu domu i od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Dnia 29 lipca odnaleziono jego zwłoki w jednym z kanałów berlińskich. Trudno przypuszczać, ażeby dr Kośny popełnił samobójstwo, gdyż był w dobrych warunkach finansowych i prowadził wzorowe życie rodzinne. — Należy oczekiwać, że śledztwo wyjaśni tę dziwną zagadkę.

wskrzyszyć wolną Polskę i — doszedł do celu.

• Doszedł — wbrew wszystkim, którzy we własne siły nie wierzyli.

Bo wtedy, gdy Józef Piłsudski wysłał w bój „czołową kolumnę wojska polskiego”, ogół społeczeństwa znajdował się pod wpływem doktryny, stawiającej na wszystko, tylko nie na siły własne. Tłumaczono Polakom, że „szaleństwem” jest rzucanie się w odmet walki, że Polskę będzie można „wytargować” w przedpokojach kancelarii dyplomatycznej, że Opatrzność będzie nad nami czuwała, a moiżni tego świata ulitują się kiedyś, po swych zwycięskich bojach, nad losem umęczonego narodu. Liczono na — cudze siły, na traf i sprawiedliwość dziejową.

Piłsudski wyszedł z zupełnie innych założeń: z pojęcia siły własnej,

z poczucia głębokiego, że o losach świata, gdy zmagania wojenne się skończą, zadecyduje wyłącznie — siła.

I dlatego już 6 sierpnia 1914 roku wysłał w bój hufiec zbrojny, by symbolizował tę siłę, by przed całym światem pokazał, że Polacy stają w rzędzie tych, co walczą i że przy ostatecznym obrachunku zaapelują do siły zbrojnej, jako opoki, na której oprą swe prawa do własnego państwa i do wolności.

Dziś wiemy dobrze, jakie następstwa miała ta decyzja Twórcy Legionów. Bo ten „inny typ człowieka”, urobiony w bojach legionowych, od marszu na Kielce, poprzez Krzywopłoty i Mołotków, poprzez Rokitnę i Polską Górę, poprzez martyrologię Szczypiorny i Beniaminowa, Marmaros - Sziget i Werul — stworzył zastępy, którymi od listopada 1918 roku do października

1920 roku broniliśmy granic wyzwolonej Polski.

I ten „inny typ człowieka” dziś również, gdy na firmamencie europejskim kłębią się chmury, grożące nawalnicą wojenną, staje znów do apelu Naczelnego Wodza z niezłomną wolą obrony każdej piędzi ziemi polskiej.

25 lat temu stworzył Józef Piłsudski zaczątek siły, która dziś krzepi nas wszystkich w Polsce, a budzi podziw świata.

W dniu dzisiejszym myśli nasze i serca nasze skupiają się przy Twórcy Czynu Zbrojnego, Odnawicielu i Wielkim Nauczycielu, śniącym sen wieczny w Krakowie, skąd 6-go sierpnia 1914 roku wysłał „czołową kolumnę wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny.”

Wzmożenie bezpieczeństwa budowlanego

W dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa budowlanego, minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, zalecający organom nadzorczym zwrócić baczną uwagę na przestrzeganie obowiązków kierowników robót budowlanych.

Stwierdzono, że kierownicy budowy wykazują małą obowiązkowość i niezmiernie słabe poczucie odpowiedzialności zarówno za stan robót, jak i należyte wykorzystanie miejsca, czasu i sił roboczych, a nawet za przestrzeganie przepisów o nadzorze i bezpieczeństwie pracy.

Nowy okólnik nakazuje władzom nadzoru budowlanego dopilnowanie, by oznaczone z góry dni i godziny obecności kierownika budowy odpowiadały jej rozmiarom oraz wynikającym z projektu, lub warunków lokalnych trudnościom technicznym. Obecność kierownika przynajmniej raz dziennie na każdej budowie, a zwłaszcza w czasie wykonywania robót ziemnych, fundamentów i konstrukcyj żelbeton, jest nieodzowna, prowadzenie zaś kierownictwa robót poza stałym miejscem zamieszkania kierownika jest niedopuszczalne. Na budowach większych lub posiadających konstrukcję skomplikowaną, wymagana będzie obecnie stała obecność kierownika lub jego uprawnionego zastępcy.

Wszelkie zaniedbania obowiązków kierowniczych na budowie będą bezwzględnie karane, a w wypadku, jeżeli brak dostatecznego nadzoru ze strony

kierownika może spowodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzkiego, władze nadzoru budowlanego uprawnione będą do całkowitego wstrzymania robót.

Komunikacja autobusowa uzupełnia koleje

Komunikacja autobusowa po chwilowym załamaniu w latach 1933 — 1935 rozwija się coraz pomyślniej, stanowiąc ważne uzupełnienie nie we wszystkich częściach kraju dostatecznej sieci kolejowej. O ile w roku 1928 długość dróg obsługiwanych przez komunikację autobusową wynosiła tylko 20.500 km, to po upływie dziesięciolecia wzrosła się ona do 29.390 km, a więc niemal o połowę. Ilość autobusów, wynosząca w roku 1926 tylko 710, obecnie jest przeszło dwa razy większa i wynosi 1.754. Równocześnie zmalała średnia opłata za osobokilometr z 12,1 gr w roku 1929 do 7 gr płaconych dzisiaj.

Komunikacja autobusowa prowadzona jest przez 248 przedsiębiorstw, utrzymujących 972 linie autobusowe o ogólnej długości 53.096 km. Osób w r. 1958 przewieziono 40.914 w porównaniu z 28.815 przewiezionymi w roku 1937.

KOWNO. „20 Amzius“ podkreśla w artykule wstępnym, że po przyłączeniu Kraju Kłajpedzkiego do Rzeszy, nie przestały tam istnieć interesy Litwy i Litwinów. Dziennikowi cho-

dzi zwłaszcza o sytuację kulturalną Litwinów w kraju kłajpedzkim.

„Pełnomocnicy rządu niemieckiego oświadczyli — pisze dziennik — nigdy, że biorą Litwinów pod swoją opiekę i że nie zapomną o ich interesach. Nie zauważyliśmy jednak, by miejscowa administracja coś przedsięwzięła, by uczynić zadość sprawom kulturalnym Litwinów. Sytuacja taka — podkreśla „20 Amzius“ — prowadzi wprost do tego, że Litwini zostaną w Kraju Kłajpedzkim zamienieni w maszyny do pracy fizycznej“.

A tymczasem jeżeli chodzi o Niemców w Litwie, „wodzowie niemieccy powiedzieli, że drogi im jest każdy Niemiec i że nie pozwolą na jego krzywdę. Część niemieckiej prasy również i teraz popiera i broni każdej pretensji mniejszości niemieckiej w Litwie, nawet jeżeli pretensja jest nieusprawiedliwiona“.

„20 Amzius“ uważa, że należy zastosować zasadę „do ut des“ i żąda w Kraju Kłajpedzkim na tej zasadzie od Niemców szkół litewskich, organizacji, bibliotek oraz prasy litewskiej.

Wywiad generała Franco o Gdańsku był fałszywy

BURGOS. Ze źródeł oficjalnych donoszą, że gen. Franco w swym ostatnim wywiadzie prasowym nie mówił nic o Gdańsku. Autentyczny tekst tego wywiadu ze strony gen. Franco nie zawierał takiego.

W kołach oficjalnych stwierdza się, że uczucia gen. Franco do Polski odpowiadają serdecznie stosunkom, jakie Hiszpania utrzymuje z Polską. Kto sfalszował tekst tego wywiadu — nie trudno odgadnąć.

Koncentracja wojsk niemieckich nad Francją

BERLIN. Obserwatorzy zagraniczni przebywający w Berlinie stwierdzili, iż w ostatnich dniach udały się w kierunku granicy francuskiej znaczne ilości wojsk niemieckich. Zwiększa wielkie mają być transporty artylerii ciężkiej i przeciwfortecznej. Wiadomości te wywarły w kołach dziennikarskich Berlina wielkie wrażenie.

Sierpniowy sezon w Inowrocławiu staje się modny w całej Polsce

Dla kuracjuszków, którzy o tej porze wybierają się do zdrojowiska dla wypoczynku i leczenia warto polecić na sierpień, a później także i wrzesień pobyt w Inowrocławiu. Sezon bowiem w tych miesiącach wykazuje specjalne dogodności dla przeprowadzaniu kuracji w Inowrocławiu.

W czasie tym panuje stała piękna pogoda i jest dużo słońca, wieczory są ciepłe. Zarówno w sierpniu, jak i we wrześniu sezon jest nader ożywiony, wskutek znacznego ruchu kuracjuszków. Urozmaicony jest także program różnorodnych imprez i atrakcyj, jak teatr, kina, atrakcje w kawiarniach, życie towarzyskie w klubach, pensjonatach i wreszcie możliwości wycieczek.

Inowrocławski sezon w tych miesiącach, szczególnie w drugiej połowie sierpnia i we wrześniu zyskał ostatnio wielką popularność w Polsce. Inowrocław jest w tym czasie prawdziwie modny, a kuracja przynosi doskonałe

wyniki. Nadmienić warto, że dla szerokiego rzesz kuracjuszy umożliwia rząd Zdrojowy pełne wykorzystanie środków leczniczych zdrojowiska.

W tym celu w roku bieżącym wprowadzone zostały we wszystkich sezonach 2, 3 i 4-tygodniowe kuracje po nader przystępnych cenach. Nawet osoby niezamożne mogą dzięki temu korzystać z kąpieli i wszystkich zabiegów leczniczych Inowrocławia. Ryczałty obejmują: mieszkanie w pensjonacie z całodziennym utrzymaniem, pościelą i światłem, taksa kuracyjna, opieka lekarska — oraz wszelkie kąpiele i zabiegi według ordynacji lekarskiej.

Wszyscy więc, którym dokuza i ischias postrzał, artretyzm, otyłość, cu krzyca, choroby serca, schorzenia nerwowe dróg oddechowych, niedomagania kobiece, dziecięce itp. korzystać winni z leczniczych środków i doskonałych urządzeń Inowrocławia-Zdroju.

Wynajął zbira by zamordował żonę

WILNO. W kupieckich sferach żydowskich Wilna wywołała sensację wiadomość o aresztowaniu pracownika znanej firmy aptekarskiej Pruzana Krachmalnika i jego 19-letniej przyjaciółki. Tło sprawy przedstawia się niezwykle sensacyjnie. Para kochanków wynajęła zbira, który miał zamordować żonę Krachmalnika, gdyż ta nie chciała zgodzić się na rozwód.

Morderstwo miało być dokonane w nocy podczas snu ofiary. Krachmalni-

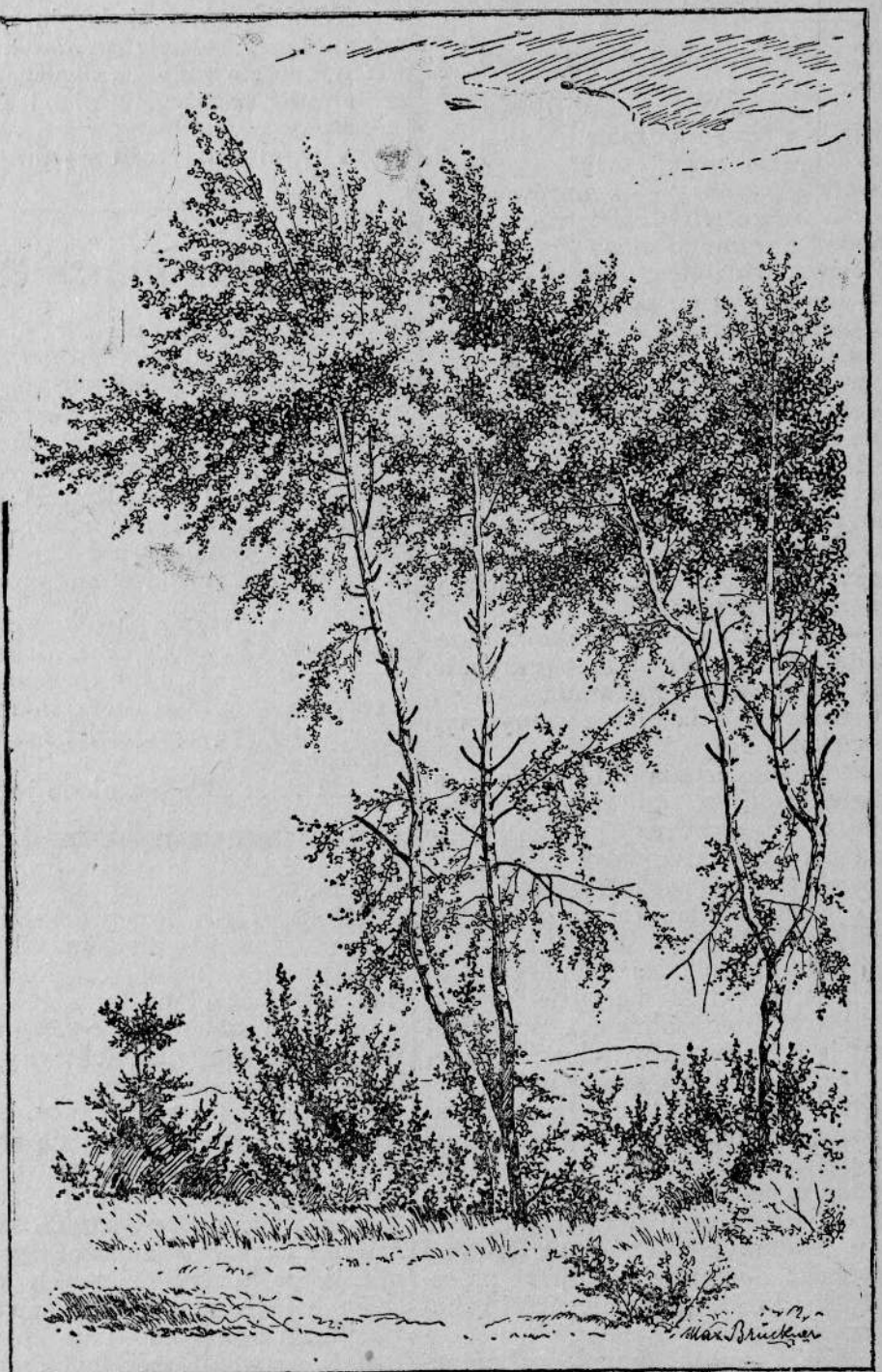
kową miano udusić i upozorować następnie samobójstwo przez powieszenie. Na pół godziny przed umówionym terminem wykonania zbrodni wynajęty opryszek zameldował o wszystkim policji. W ręce władz śledczych wpadł sfalszowany przez zbrodniczą parę list pożegnalny rzekomej niedoskiej samobójczyni; stryżek i szereg innych dowodów winy. Krachmalnika i jego żonę oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zuchwały napad rabunkowy na szosie

TORUŃ. Powracającego do domu około północy Zygmunta Basendowskiego z Rogówka, powiatu toruńskiego, zatrzymało na szosie w Młyńcu dwóch napastników, a mianowicie niej. Józef Lewandowski i Wacław Florkiewicz, obaj zamieszkałi w Młyńcu. Rabusie

przeszukali Basendowskiemu ubranie, zabierając litr wódki, 4 papierosy i ćwierć kilo kielbasy.

O napadzie poszkodowany doniósł policji, która natychmiast zuchwałych rabusiów zatrzymała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.



Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza Gdański zamach na polskie prawa celne Ze świata

JABLONOWO.

● (Wypadła z pociągu.) Na tut. stacji kolejowej znaleziono kobietę, nie jaką Antoninę Bartoszewską z Janowej Doliny pow. kosopolskiego woj. wołyńskiego, która w czasie biegu pociągu wypadła zeń. Rannej udzielił lekarz pomocy. Dochodzenia w celu ustalenia okoliczności poprzedzających wypadek jak i ewent. winy za wypadek, prowadzi władze policyjne.

CHOJNICE.

● (Czech wyskoczył w Polsce z niemieckiego pociągu tranzytowego.) W sobotę rano wyskoczył na dworcu chojnickim z niemieckiego pociągu tranzytowego podczas postoju pociągu obywatel czeski, Karol Blier z Wielkiej Bysirzycy. Blier po opuszczeniu pociągu oddał się w ręce władz polskich z prośbą o azyl. Był on w drodze do Prus Wschodnich, dokąd odesłany został na roboty rolne.

OSIE.

● (Co to za tajemnicza tragedia.) W lesie państwowym w okolicy Osia znaleziono wiszące ale będące już w rozkładzie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Okazało się, że był to handlarz Marian Cieślak lat 36 z Bydgoszczy, który w tej okolicy kupował stare żelazo. Przy puszcza się, że popełnił on tu samobójstwo. Ale gdzie podział się samochód i szofer kierujący autem?

Nie ma bowiem po nich dotąd śladu.

LUBAWA.

● (Wyrwał sobie ząb sznurkiem i zmarł.) W ubiegłym tygodniu deputat Nik p. Małkowski z Lubawy - wyb. lat około 70 cierpiał na zęby, a że jeden był luźny, więc założył sznurek i ząb wyrwał, od czego powstało zapalenie. Po 3 dniach pomimo energicznej pomocy lekarskiej nastąpił zgon.

Z całej Polski

TARNÓW.

Δ (Katastrofa kolejowa nad Tarnowem.) Pod Tarnowem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Oto w odległości 9 km od miasta na przestanku Wola Rzezińska wykoleił się pociąg towarowy, zdążający z Dębicy w kierunku Tarnowa. W momencie gdy pociąg wjeżdżał na boczny tor uległ wykołaceniu parowóz, pociągając za sobą 10 wagonów.

Lokomotywa stoczyła się z wysokiego nasypu, wagony legły strzaskane po obu stronach trasy kolejowej.

Maszynista i palacz zdolali w ostatniej chwili wyskoczyć z maszyny, przy czym palacz nazwiskiem A. Korsa z Płaszowa został ranny w głowę. Innych ofiar nie było. Straty sięgają 250.000 zł. Prawdopodobnie przyczyną wykołacenienia było pęknięcie szyn zwrotnicowych.

RÓWNE.

Δ (Tragiczna miłość Czeski do Niemca.) We wsi Podlusie w pow. dubieńskim, córka kolonisty czeskiego 19-letnia Helena Zahradko była zaręczona z pewnym kolonistą niemieckim.

Od czasu „Protectoratu“ koloniści czescy z Wołynia zerwali wszelki kontakt z kolonistami niemieckimi. Wtedy rodzice i otoczenie Heleny usiłowali zmusić ją, aby zerwała z Niemcem.

Koledzy i koleżanki zaczęli ją nawet towarzysko bojkotować. Dziewczyna jednak zaręczyn nie zerwała, lecz przyśpieszyła termin ślubu, na który zaprosiła sąsiadów.

W dzień ślubu nikt z kolonistów czeskich nie wyłączając najbliższej rodziny narzeczonej nie przybył.

Panna młoda tak się tym przyjęła, że popełniła samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej.

GDANSK. Senat Wolnego Miasta Gdańska wydał zarządzenie do swych urzędów i urzędników celnych, w którym zakazuje im słuchać i wykonywać czynności służbowe w porozumieniu z polskimi inspektorami celnymi. Celnicy gdańscy nie mogą uznawać ani dopuszczać polskich inspektorów celnych występujących w umundurowaniu straży granicznej do żadnej czynności służbowej na terenie W. M. Gdańska.

Zarządzenie swoje motywuje Gdańsk tym, że polscy inspektorzy celni rzekomo nie są inspektorami z wykształceniem techniczno - celnym, mają umundurowanie straży granicznej i podlegają Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Poza tym daje Gdańsk do zrozumienia, jakoby polscy inspektorzy zajmowali się sprawami wojskowymi.

Ze strony polskiej natychmiast podjęte zostały kroki mające na celu przywrócenia traktatowych uprawnień celnych Polski w Gdańsku. Gdańsk dokonał bezpośredniego zamachu swym zarządzeniem na polskie prawa, co musi pociągnąć za sobą odpowiednie kroki.

Rząd polski sam jest władny określić, jak jego inspektorzy celni mają być do kontroli celnej przygotowani technicznie i w jakim ubraniu mają swe funkcje służbowe wykonywać.

Sprawa ta pociągnie za sobą dalsze bolesne skutki.

Pokłócić Polskę i Litwę Oto cel propagandy niemieckiej

BERLIN. Według informacji, uzyskanych z kół dziennikarskich, ministerstwo propagandy Rzeszy nakazało kierownikom pism zwracanie bacznej uwagi na stosunki polsko - litewskie i wyolbrzymianie każdej najmniejszej wiadomości, mogącej przyczynić się do zdrażnienia stosunków między Kownem i Warszawą.

W pewnym miejscu instrukcja mówi dosłownie: „Na Litwę, jako jeden z najbardziej czułych odcinków, bezpośrednio sąsiadujących ze strefą zainte-

resowań Rzeszy, ma być skierowany w najbliższym czasie główny nacisk propagandy niemieckiej”.

Jednocześnie nakazano organizacjom niemieckim na Litwie akcję propagandową w celu wzniecania nastrojów antypolskich, a zwłaszcza przypominanie „sprawy Wilna”. W tym celu dokonano w kierownictwie niemieckim organizacji na Litwie poważnych zmian personalnych i przyznano specjalne kredyty na wspomnianą propagandową akcję.

Niemcy z Rzeszy nie mają zaufania do swoich banków

POZNAŃ. Z pogranicza nadeszły tu wiadomości o masowym, dotąd nie spotykanym przemyśle waluty i papierów wartościowych do Rzeszy. Niemcy płacą za nasze papiery wartościowe bardzo wysoko. Również coraz częściej obywatele niemieccy szukają w Polsce hipotek wzgl. nieruchomości, chętnie pożyczając nawet większe sumy osobom zamieszkałym w Polsce.

Jest to dowód, jakie to paniczne nastroje panują w Rzeszy. Mówi się tam już powszechnie o dewaluacji marki i o klęsce Niemiec w razie dojścia do zbrojnego konfliktu. Nieruchomości w Polsce cieszą się większym zaufaniem Niemców, niż Bank Rzeszy.

= X =

Aresztowanie wśród nacjonalistów ukraińskich

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach w kilku miejscowościach województwa południowo - wschodnich władze sądowo - prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi współdziałanie niektórych osób z czynnikami pozostającymi poza gra-

nicami państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wyrotowskich, należących do ukraińskiej organizacji nacjonalistów.

Sprawy wszystkich zatrzymanych przekazano na drogę normalnego postępowania sądowego.



Nad Polskim Morzem.

OLSZTYN.

□ (Znęcanie się nad ludnością polską.) Z powiatu olsztyńskiego (na Warmii) donoszą o nowych aktach gwałtu, niszczeniu mieszkań ludności polskiej, wybijaniu szyb itp. W Jondorfie opryski zdemolowali urządzenie szkółki polskiej. Z Olsztyna przybyła policja na motocyklach i spisała protokół, nikogo nie aresztując. Ogółem rozbito w Jondorfie 98 okien w domach polskich.

„Gazeta Olsztyńska” z dnia 1 sierpnia została skonfiskowana przez Gestapo, a powód nie został nawet zgrubszą ustalony.

BRATYSŁAWA.

□ (Wstrzymanie wydawania przepustek do protektoratu.) W ostatnim czasie poselstwo niemieckie w Bratysławie wstrzymało niemal zupełnie wydawanie przepustek do protektoratu Czech i Moraw, udzielając ich tylko w najbardziej wyjątkowych wypadkach. W związku z tym około poselstwa niemieckiego gromadzą się tłumy ludzi, którzy pragną wyjechać do Czech i Moraw i czekają po kilka dni na załatwienie ich podań.

WIEDEŃ.

□ Kanclerz Schuschnigg więziony w hotelu „Metropol”, wiedeńskiej siedzibie Gestapo, ma być przetransportowany do Kalksburga pod Wiedniem, do byłego klasztoru OO. Jezuitów, w którym znajduje się obecnie szkoła policyjna. Przyczyną tego mają być względy natury zdrowotnej, gdyż Kalksburg leży wśród lasów szpilkowych.

□ (Hitlerowcy wtargnęli do kościoła.) W austriackiej miejscowości alpejskiej St. Veit, niedaleko Linzu doszło do incydentu pomiędzy partią narodowo - socjalistyczną a tamtejszym proboszczem.

Proboszcz odmówił pobłogosławienia zwłok zabitej tam w katastrofie samochodowej pary małżonków, pochodzących z Rzeszy, a to dlatego, że para ta zawarła ślub cywilny, przepisany obecną ustawą, przyjętą przez partię, a nie miała ślubu kościelnego.

W związku z tym partia nar.-socj. zmobilizowała i wysłała na pogrzebień ten formacje S. A. itp., które otworzyły siłą kościół, celem dostania się do dzwonnów, oraz na cmentarz, proboszcz zaś salwował się ucieczką do lasu.

FRANKFURT.

□ (Straszliwa katastrofa bombowca niemieckiego.) W jednej z wiosek nad brzegiem Menu, wydarzyła się straszliwa katastrofa lotnicza.

Runął na ziemię wielki bombowiec niemiecki, wiozący większą ilość bomb, które eksplodowały. Cała załoga zginęła, poza tym wskutek wybuchu bomb zabitych zostało 11-tu wieśniaków, pracujących w polu oraz zniszczonych zostało kilka zabudowań.

W Niemczech wiadomość o katastrofie trzymana jest w największej tajemnicy.

LONDYN.

□ (Długodystansowe raidy bombowców angielskich.) Z Londynu donoszą, iż następnym celem długodystansowych raidów angielskich eskadr bombowych będą Malta, Bliski Wschód oraz Indie Brytyjskie. Raidy te mają się rozpocząć w przyszłym tygodniu. Na Malcie eskadry angielskie zatrzymują się przez dłuższy czas i przeprowadzają będą naloty na Grecję i Turcję. W ćwiczeniach tych weźmie udział również lotnictwo obrony przeciwlotnicza Turcji.

WASZYNGTON.

□ (Ustawa przeciw państwowo wrożej działalności w St. Zjednoczonych.) Izba reprezentantów uchwaliła ustawę skierowaną przeciwko nielegalnej działalności, zmierzającej do obalenia siłą rządu St. Zjednoczonych.

Ustawa przewiduje możliwość deportowania obcokrajowców, biorących udział w tego rodzaju nielegalnej działalności.

W galeriach śmierci / Ciekawy reportaż z Wyspy Diabelskiej

Pod tym tytułem ukazał się we francuskim piśmie „Match” pierwszy w ogóle fotoreportaż z francuskiej Guyany, w której współpracownik tego pisma spędził szereg miesięcy. Niezwykły temat, nieznanne fakty i szczególnie rozpowszechnione, ujemne sądy o francuskich miejscach zesłania, skłaniają nas do podzielenia się wrażeniami A. P. Martineu z naszymi czytelnikami. Reportaż jest bardzo aktualny we Francji, ze względu na liczne głosy domagające się zlikwidowania kolonii karnych i pogłoski o reformie w tej dziedzinie.

Francuskie kolonie karne w GUYANIE powstały w 1854 r. Zsyłano do nich tych, których trybunał francuski skazał na karę ciężkich robót. Od czasu powstania przyjęły już 57,000 wykolejeńców. — 6 tys. zamieszkuje obecnie kilka miejscowości, z których najbardziej osławioną jest Kajenna. Na Wyspach Zbawienia jest ich 300, w schronisku dla trędowatych w Saint Louis — 100.

W 1936 r. dekret ministerialny zniósł galery. Nie wszedł jednak w życie z powodów czysto formalnych. Galery istnieją nadal. Galernicy stwierdzają przeważnie, że mimo złej naogół opinii kolonii karnych wolałoby życie w nich niż we francuskich więzieniach. Oto jak wygląda ono w najważniejszym ośrodku — w St. Laurent du Maroni, zamkniętym, w dosłownym tego słowa znaczeniu około 2 tys. ludzi. O godz. 5-ej rano — pobudka (bęben), kawa, o godzinie 10 — apel — śniadanie, o godz. 5-tej po poł. obiad, apel wieczorny. Galernicy dzielą się na grupy. Każda ma swego strażnika, kontrolującego ją przy apelu i oznaczającego kary swym ludziom w razie przekroczenia regulaminu, czy innych przewinień. We dnie galernik jest przydzielony do wielu ciężkich prac, co w praktyce nie wygląda tak groźnie jakby się zdawało. Wyspecjalizowani robotnicy mogą znaleźć zajęcie w pracach publicznych, otrzymując oprócz zwykłej żywności dodatkową nagrodę w postaci ćwierć litra czerwonego wina dziennie lub trochę konfitur.

Więźniowie z Saint Jean są obowiązani tylko do określonych godzin pracy. Poza tym są wolni i mogą rozporządzać czasem od 5-ej wieczorem, do apelu.

Życie więźniów jest straszliwie monotonne. — Urozmaicają je więc sobie potajemną grą, hazardem. Bójki na tle porachunków z tego powodu nie są już tak częste jak dawniej, kiedy nieraz kończyły się śmiercią, ale hazard panuje nadal i pieniądze wypełniają myśli ludzi, którzy tak mało mogą z niego zrobić użytku w zamknięciu. Banknoty tysiąc frankowe krążą po celach — znajdują ukrycie w specjalnych tubkach z cienkiego metalu, a te... we więźniu. Niektórzy noszą w sobie do kilkudziesięciu tysięcy franków. Dozorcy prowadzą podejrzanych o to do lekarzy, ale wykryć je może tylko prześwietleniem. Pieniądzy takich nie konfiskuje się — otrzymuje je więzień po zwolnieniu, lub w razie jego śmierci — rodzina.

Plaga „napiwków” w Stanach Zjednoczonych

Udręką i postrachem turystów, podróżujących po Stanach Zjednoczonych są nadmierne, niebywale wysokie napiwki służby hotelowej, restauracyjnej, na okrętach, w wagonach, sypialniach itp. Przeciw tej pladze, odstraszaającej turystów od Ameryki wystąpiła ostatnio prezydentowa Rooseveltowa, apelując o zwalczanie zwyczajów dodatkowego opłacania służby.

Z apelem pani prezydentowej zbiegła się akcja Crover A. Whalena, prezydenta wielkiej wystawy światowej w New Jorku, który występuje również przeciw nadmiernemu rozwieleniu się napiwków w Stanach, i twierdzi, że wyrodnienie tego obyczaju jest bardzo niekorzystne dla rozwoju turystyki.

„W Europie, a szczególnie w Italii i we Francji — twierdzi mr. Whalen — procent napiwkowy został zwalczany, i praktyka szeregu lat wykazała, że zniesienie go przyniosło wielki pożytek. Turyści nie lękają się jak dawniej nadmiernych obciążeń swego budżetu wycieczkowego wydat-

Więźniowie są pomysłowi. Ich spryt jest większy niż czujność strażników. Mimo codziennej surowej rewizji, potrafią ukryć w celach zapasy jedzenia i picia. Po ostatniej partii kart, zasiadają do ciepłej kolacji o wiele bardziej smakowej niż wikt więzienny.

„Pupile więzienni” Guyany nie są łatwi do opanowania. Istnieje więc cały szereg kar za różne ich wykroczenia — od zwykłego zamknięcia do kary śmierci włącznie. Jedną z najgorszych jest odosobnienie — zamknięcie w celi co drugi miesiąc, bo więzień nie zniósłby zamknięcia bez przerwy. Bardzo dotkliwą karą jest pozbawienie codziennej porcji wina. Nigdy jednak nie pozbawia się więźnia jego porcji jedzeniowej.

Nie jest tam tak źle jak sobie czasem wyobrażamy — twierdzi Martineau. Ale życie tych wykolejeńców nie jest słodkie. Tyle jest kar: za nóż znalezionej przy nich, za niedość grzeczną odpowiedź strażnikowi, za nie-

posłuszeństwo, za każdą skargę dozorcę. Gorzkie jest jedzenie, podawane przez okienko „judasza”, ciężkim znoszenie kajdan, odosobnienie w celi, w której każdy krok jest obserwowany przez strażników. Ale więzień naraża się na to wszystko... próbuje ucieczki, gdy tylko sądzi, że zdarza mu się sposobność. Schwyty, ukarany obmyśla nowe jej plany, aby zacząć znowu, gdy nieco uspi czujność. Pragnienie wolności silniejsze jest ponad wszystko.

Codziennie prawie szpalty wielkich dzienników wypełnione są opisami zbrodni, morderstw, ciemnych i okrutnych spraw. Ich epilog to Guyana. Publiczność czyta gazety, podnieca się sensacją, potem zapomina nazwiska i twarze. Twarze starzeją się, nazwiska tracą znaczenie, ale ludzie żyją. Ci, którzy byli „bohaterami” głośnych procesów zsyłani są na Wyspę Zbawienia, skąd ucieczka jest prawie niemożliwa. Po latach dobrego sprawowania się mogą przebywać gdzie indziej, zrównać

Dziwne zbytki / Co dawniej uchodziło za niemoralne?

Rzeczy, które służą dzisiaj ogólnemu użytkowi, częstokroć w przeszłości budziły zgorznienie i były przedmiotem surowych zakazów.

Jeszcze w roku 101 przed nar. Chr. w Rzymie tuczenie gęsi budziło takie zgorznienie, że cenzor go zakazał. W r 71 przed nar. Chr. zakazano wwozu drobiu zagranicznego. Sławny historyk Pliniusz dopatruje się w hodowaniu szparagów rozpustnego zbytku. On i Seneka zwalczały zamrażanie napoi. Historyk grecki Xenophon widzi upadek państwa perskiego w tym, że ci wrogowie Hellady w zimie otulali się ciepłą odzieżą i nosili rękawice. Pliniusz powstaje przeciwko używaniu poduszki puchowych jako oznace niewieściałości.

Podobnie i wieki średnie dostarczały mnóstwo śmiesznych przykładów. Kiedy w wieku XV poczęto powszechnie używane sienniki zastępować materacami, wywołało to zgorznienie moralistów. Wieki średnie nie znały widelca. Mięso podawano na stół pokrajane i jedzone je przy pomocy łyżki i chleba. Sławny wenecki mąż stanu i

kronikarz Andrea Dondolo donosi w XV wieku, że pewna dama w Konstantynopolu była tak rozpustna, że zamiast palcami posługiwała się przy jedzeniu złotym widelcem. W Polsce widelce rozpowszechniły się dopiero w XVII wieku.

W bogatej Hiszpanii, której grandowie posiadali setki tuzinów złotych i srebrnych talerzy, uchodziła osobista bielizna do tego stopnia za zbytek, że nieraz wielcy panowie posiadali tylko jedną koszulę. Wobec tego nie należało się dziwić, jeżeli prości ludzie rozporządzali swoją koszulą w testamentcie. Kronika donosi, że kanonik Jan de Hetomesnil w roku 1379 dwie koszule przekazał w testamentcie swoim spadkobiercom.

Okna szklane uchodziły także za zbytek do tego stopnia, że w nieobecności właściciela wyjmowano je z ram i starannie przechowywano. Podobnie i kąpanie budziło zgorznienie licznych moralistów. Nawet wzrastające w XVII i XVIII wieku zamilowanie do używania perfum nie zdołało usunąć skutków zaniedbania higieny ciała.

Wrócił do domu po swym pogrzebie

W miejscowości Arc les Gray położonej nad Saoną wydarzyła się w tych dniach makabryczna historia. Pewnego dnia mieszkańcy miasteczka zauważyli wyrzuczonego przez wodę na brzeg topielca w granatowym ubraniu. Badania zwłok wykazały, że topielec musiał przebywać w wodzie około tygodnia. Od tyluż mniej więcej dni nie widziano mieszkańca miasteczka, emigranta włoskiego 52-letniego Carnetti'ego. Domniemanie, że topielec może być Carnettim miało tym więcej podstaw, że nosił on również czarny krótko przystrzyżony wąsik, był tak samo ubrany.

Wezwani przez zarząd miasta znajomi i sąsiedzi Carnetti'ego stwierdzili ponad wszelką wątpliwość jego identyczność z zwłokami topielca. Wobec tego władze zezwoliły na pochowanie zwłok. Ponieważ Carnetti należał do dość zamożnych i ogólnie szanowanych obywateli, nie wypadło pochować go w wspólnym grobie. Z polecenia i w obecności władz udano się do mieszkania rzekomego topielca gdzie znaleziono 2000 franków gotówką i szafę dobrze zaopatrzoną w bieliznę i ubrania. Gotówkę postanowiono za zgodą władz zużyć na opłacenie kosztów pogrzebu, bieliznę zaś i ubrania rozdać ubogim miasteczka. W oznaczonym dniu odbył się z wielką pompą pogrzeb Carnetti'ego z nieodzowną stypą, do świetności, której przyczyniły się w znacznej części znalezione w domu denata 2000 franków.

Nazajutrz do biura zarządu miasta zgłosił się Carnetti we własnej osobie. Był ubrany w granatowe ubranie i miał czarny wąsik, taki sam jak topielec. Przerazonemu urzędnikowi, który teraz dopiero zrozumiał popełnioną omyłkę oświadczył, że nie wraca z cmentarza lecz z sąsiedniej wioski, gdzie poszedł pomagać jednemu ze swych przyjaciół przy robotach rolnych. Z miejscowej gazety dowiedział się o swym pogrzebie, więc przyszedł, by sprostować omyłkę. Gdy mu oświadczone, że niestety przez omyłkę również skonfiskowano jego majątek, zużywając 2000 franków na koszt pogrzebu, ubrania zaś rozdano ubogim zaznaczył ze spokojem: „No, te 2000 franków będzie mi musieli zwrócić i to możliwie jak najszybciej, bo się muszę odziać, a ubrania i bielizna niech zostaną wśród ubogich”. Teraz burmistrz głowi się skąd wziąć 2000 franków.

się z tymi, którzy mają w innych miejscowościach lepsze warunki. Przeważnie te smutnej sławy „znakomitości” nie są lubiane ani przez strażników ani przez współwięźniów. Inteligentniejsi z nich otrzymują czasem zajęcia, którego pragną. Morderca Baratand jest pielęgniarzem w szpitalu, rzeźnik Rene Jean uprawia swój dawny zawód, De Ressac, morderca syna jest urzędnikiem w Armii Zbawienia itd.

Lata takiego życia mogą zabić w człowieku wszystko, nawet bunt. Ale morderca Boulay raniony przez rekina w wodach koło Wyspy Zbawienia, kaleka trzydziestokrotnie operowany — codziennie pisze list z prośbą o darowanie mu dożywotniej kary. Inny morderca Sezuac, obecnie starzec siwowłosy powtarza od lat to samo zdanie: „Jestem niewinny”. Inni więźniowie śmieją się z niego, ale strażnicy mu wierzą.

Jedną z wysepek archipelagu Wysp Zbawienia nosi stosowniejszą dla zamieszkujących ją nazwę — Wyspy Diabelskiej. Tam zesłano słynnego Dreyfusa, obecnie przebiera tam około 50 więźniów politycznych. Ci też próbują czasem ucieczki. Mimo ostrych nieprzyjaznych wiatrów na morzu, mimo najgroźniejszych strażników — pływających w nim tłustych, często sześciometrowych rekinów. — Próbują szczęścia jak rozbitekowie — z zapasem orzechów kokosowych, na małych zaimprovizowanych tratwach. W pogoń za nimi idą łodzie, których załogę wioślarską stanowią też więźniowie, specjalnie silni, przypominający prawdziwych galerników z filmu i przeszłości. Jeśli nie złapie uciekiniera ta łódź, która musi go ścigać, choć niechętnie dosięgnie go kula strażnika. Czasem wioślarzy i strażników wyręczają po prostu rekiny. Schwyconych oczekują surowe kary. Dla innych, spokojniejszych istnieje codzienna tortura, monotonia, brak zajęcia, marzenia... wspomnienia przeszłości.

Wyspa Saint Louis jest chyba najbardziej beznadziejnym miejscem na świecie. Przebywają tam więźniowie zarażeni trędem. Tam przyjeżdża się tylko poto, aby umrzeć. Od 40 lat tylko cztery osoby przybyły tam dobrowolnie, 4 zdrowe osoby, które nie uległy się widma strasznej choroby i zgonu, nie opuszczają nieszczęśliwych, choć mogły to uczynić każdej chwili. Są to trzy zakonnice francuskie i ksiądz. Siostrę Martellieu nazywają nieszczęśliwi swoją mateczką, od 1919 r. wstaje ona codziennie o 6-tej rano, czesze, myje, pielęgnuje trędowatych, troszczy się o nich jak prawdziwa matka. Ojciec Renault chrzci, żeni i chowa trędowatych. Od 50 lat opuścił Guyanę tylko raz na pół roku, jego imię czczą wszyscy i znają go wszyscy. Na małej wysepce St. Louis w otchłani ludzkiego cierpienia króluje największa, najpiękniejsza rzecz na świecie — nie mierzące winy i kary, pełne współczucia i wyrozumienia, żądne powięcenia — święte i wzniosłe ludzkie miłosierdzie.

100 detektywów pilnowało, a mimo to ukradziono 4 futra

Książę Marlborough, który jest stryjecznym bratem Winstona Churchilla, wydał przed kilku dniami przyjęcie w swej wspaniałej rezydencji wiejskiej Blenheim Palace z okazji wprowadzenia w towarzystwo swej najstarszej córki. Przyjęcie to było największym wydarzeniem tegorocznego sezonu londyńskiego, Blenheim Palace zostało podarowane przez parlament angielski pierwszemu księciu Marlborough, słynnemu wodzowi z hiszpańskiej wojny sukcesyjnej. W salonach pałacu znajdują się skarby sztuki bezcennej wprost wartości. Dla ochrony tych skarbów zaangażowano 100 detektywów, którzy niczym nie różnili się od normalnych gości, strzegąc dobra księcia. Mimo to udało się nieznanym dotychczas złodziejom dostać się do garderoby i skraść 4 najdroższe futra dam, będących na przyjęciu.

W związku z tym ujawniono wypadek, który świadczy najwymowniej o bogactwie plutokracji angielskiej. Mianowicie po przyjęciu księżna Marlborough znalazła trzy brylantowe bransolety zgubione przez gości, przedstawiające wartość około 150 tys. RM. Dotychczas właścicielki bransoletek nie zgłosiły się po nie.

KRONIKA

Kalendarzyk

4
Sierpień

Piątek

Dominika w.
Słońca w. 3,23 z. 19,58
Księżycy w. 22,4 z. 1,35

5
Sierpień

Sobota

N. P. Śnieżnej
Słońca w. 3,24 z. 19,57
Księżycy w. 22,25 z. 10,39

6
Sierpień

Niedziela

Przem. Pańskie
Słońca w. 3,25 z. 19,56
Księżycy w. 22,48 z. 11,45

WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** Zebranie P. nien Różańcowych odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm po niezaporażach.

W przyszłą niedzielę kolekta nadzwyczajna na cele parafialne.

Po sumie i niezaporażach procesja. Kolekta ostatnia przyniosła 50 zł za którą składa się serdeczne Bóg zapłać.

Nadzwyczajne zebranie KSMM. w Wąbrzeźnie odbędzie się 13 bm o godzinie 1,30 w Ognisku.

● **Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna** uprasza się o okazji Zjazdu Sierpniowego w Krakowie o udekorowanie w dniach 5-go i 6-go sierpnia br. budynków flagami o barwach narodowych oraz wystaw sklepowych portretami Marszałka Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza. Komitet Zjazdu

● **Zapowiedziane na dzień 6 bm Sokole** zawody okręgowe lekkoatletyczne i pływackie odbędą się dopiero 15 sierpnia (w święto M. Boskiej) łącznie z zabawą Sokola.

● **Ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie.** Hasło to Kurkowego Bractwa Strzeleckiego ma donieść znaczenie właśnie w chwili obecnej, gdy każdy obywatel polski i każda obywatelka — Polka ma święty obowiązek być na placówce, być gotów do obrony najwyższych ideałów narodowych.

Toteż tegoroczne strzelanie „Królewskie” Bractwa w najbliższą niedzielę stoi wyraźnie pod znakiem Obrony Narodowej, na którą przeznaczony jest dochód z tarczy F. O. N.

Niewątpliwie całe obywatelstwo polskie naszego miasta stawi się w niedzielę do Strzelnic Bractwa, nie tylko po to, ażeby się zabawić, ale w pierwszym rzędzie, ażeby wypróbować oko i dłoń we władaniu broni i przysporzyć funduszy na cele obronności Państwa.

● **DZIŚ! DZIŚ!** w piątek 4 bm. w „Dworze Wąbrzeskim” o godzinie 8,30 tylko jeden gościnny występ „OPERETKI STEFANA CZERWIŃSKIEGO”. Wystawiona będzie piękna operetka pt. „POLSKA KREW”. Na czele zespołu: znany amant operetkowy STEFAN CZERWIŃSKI, znany z poprzednich operetek jak „Wiktoria i jej huzar”, „Wesoła Wdówka”, „Domek trzech dziewcząt” i innych, LEON ŁĘTOWSKI, świetny komik teatrów warszawskich, IRENA DORIANI, znakomita śpiewaczka Polskiego Radia.

Zajmująca treść, żywa akcja, moc humoru, arcydowcipnych momentów, a przede wszystkim świetna gra artystów stwarzają niezapomnianą całość.

Aby umożliwić wszystkim podziwianie tej pięknej operetki NEDBAŁA, cieszącej się wszędzie wielkim powodzeniem i uznaniem, mimo wielkich kosztów, dyrekcja ustaliła ceny przystępne.

„Więc wszyscy bez wyjątku podziwiamy wie czorem „POLSKA KREW”.

● **Szkoły przysposobienia kupieckiego** służby młodych OZN. Okręg Pomorski Służby Młodych O. Z. N. uzyskał z kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego zezwolenie na otwarcie 8 szkół przysposobienia kupieckiego I stopnia i w roku szkolnym 1939 - 1940 organizuje w Grudziądzu, Brodnicy n. D., Gdyni, Tczewie, Chojnicach, Inowrocławiu, Chełmży

Urok plaży wąbrzeskiej

Do najpiękniejszych bodaj zakątków Pomorza śmiało zaliczyć można „Plaże” przy górze zamkowej w Wąbrzeźnie, którą nam zazdrozczą przyjezdni z bliska i daleka.

Piękna jest plaża nasza w blasku pełnego słońca, gdy na tle zieleni Góry Zamkowej lśniące lustro jeziora migocze się barwnymi odbłaskami w złocistych promieniach słonecznych.

W pełnej krasie ukazuje się nam piękno tego uroczego zakątka przy chodzie słońca, gdy purpurowa tarcza słoneczna przesuwa przez jezioro ostatnie pasmo drgającego różowego światła, by powoli zanurzać się za ciemną ścianą lasu.

Ale w najpiękniejszą szatę przyobleka się plaża w srebrzystym świetle księżycy, gdy się oźwierca w nurtach jeziora, obramowanego białym brzegiem piasku, gdy w tajemniczym oświetleniu wynurzają się kontury galeń brzoźowych i ciemne sylwetki jodeł na stokach góry. Smukłe żaglowce przecinają gładką taflę jeziora, pozostawiając za sobą perlisną nić mieniących się fal. I rozbrzmiewa smętny śpiew tkliwych piosenek, modulowany przebrzmiewającym w dali odźwiękiem.

Oto sielanka uroczą, ukojenie dla duszy pragnącej spokoju i wytchnienia po wojnie nerwów dnia powszedniego!

Lecz jak mała jest liczba tych, którzy korzystają z dobrodziejstwa, którym przyroda obdarzyła nasze miasta. Jak szczupła jest garstka tych, którzy poza kąpielą szukają wypoczynku w tak wyjątkowo korzystnych warunkach, jakie nam daje plaża wąbrzeska: wolą dusić się po zadymionych lokalach, przechadzać się po dusznych ulicach.

Może odstręcza ich od plaży brak należytego oświetlenia na Zamku, przy łazienkach i kiosku. Może brak im muzyki i radia, które każdej chwili utrzymuje na bieżącym o wypadkach dnia, gorączkowo obserwowanych.

A jednakże tak łatwo można by temu zaradzić, bo obecnie już prąd elektryczny prowadzi tuż do podnoży góry zamkowej. Kilka słupów wystarczy, ażeby doprowadzić prąd elektryczny do plaży, będzie należyte oświetlenie, będzie radio i muzyka, będzie przede wszystkim możliwość oświetlenia niekiedy Góry Zamkowej, w pełnej jej krasie reflektorami, co nie wątpliwie stanowić będzie nie małą atrakcję dla publiczności miejscowej i gości, na których zależyć nam powinno w pierwszej linii z uwagi na to, że Wąbrzeźno oficjalnie zalicza się do letnisk Pomorza i jako takie ma już pewien rozgłos w Polsce i nawet za granicą.

Zarządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1939 roku. w sprawie przepisów miejscowych o obowiązku i sposobie urządzania dzwonek alarmowych na obszarze wojew. pomorskiego.

Na podstawie art. 410 pkt. 14 oraz art. 415 i 416 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 216 z 1939 roku na wniosek Wojewody Pomorskiego z dnia 2 maja 1939 roku Nr FKD 166 zarządzam co następuje:

Paragraf 1.

W miastach Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Włocławku oraz w innych miastach na obszarze województwa pomorskiego, właściciele nieruchomości bądź działek zabudowanych domami, mieszczącymi, poza mieszkaniem właściciela, inne lokale mieszkalne, obowiązani są założyć dzwonek alarmowy, służący do sygnalizowania pożarów, klęsk żywiołowych itp.

Paragraf 2.

(1) Dzwonki alarmowe powinny być umieszczone w mieszkaniu dozorca albo właściciela lub wreszcie w innym mieszkaniu według uznania właściciela.

(2) Urządzenie do uruchomienia dzwonka alarmowego powinno być umieszczone na zewnętrznej ścianie budynku frontowego lub na zewnątrz ogrodzenia przy wejściu lub przy bramie na widocznym miejscu i może być umieszczone pod szkłem.

(3) Dzwonki alarmowe powinny być utrzymywane w stanie zdającym do użytku.

Paragraf 3.

Nieruchomości i działki, zabudowane w dniu wejścia w życie niniejszych przepisów domami mieszczącymi lokale, określone w par. 1, powinny być zaopatrzone w dzwonek alarmowy w okresie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów.

Paragraf 4.

Przepisy niniejsze wchodzi w życie w 30 dni od daty ogłoszenia ich w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim.

Za Ministra:

(—) *Wl. Korsak, Podsekretarz Stanu*
Powyższe zarządzenie podaje do publicznej wiadomości.

Przepisy zarządzenia weszły w życie z dniem 1 lipca 1939 roku.

Wąbrzeźno, dnia 1 sierpnia 1939 roku.

(—) *Schwarz, burmistrz*

i Kościeźnie — Prywatne Koedukacyjne Szkoły Przystosowania Kupieckiego.

Szkoły te przygotowywać będą pracowników dla handlu detalicznego ze szczególnym uwzględnieniem warunków regionalnych, przy czym zadaniem ich jest danie młodzieży najpotrzebniejszych wiadomości, wprowadzając ją w zawód kupiecki.

Do szkół tych przyjmowana będzie młodzież wyznania chrześcijańskiego i narodowości polskiej na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej bez względu na jej stopień organizacyjny, lub też innych świadectw, uznanych przez władze szkolne za równorzędne.

RUCH TOWARZYSTW

— **BACZNOŚĆ** Kurkowe Bractwo Strzeleckie! W dniu Strzelania Królewskiego (6 bm.) zbiórka wszystkich braci o godzinie 8,00 w Strzelnic Bractwa.

Blizszy program w ogłoszeniach. Przybycie obowiązkowe. Zarząd

— **UWAGA LUTNIŚCI.** Dzisiaj o godzinie 20,00 ostatnia lekcja śpiewu przed Zjazdem w Golubiu, w „Strzelnic” Bractwa Kurkowego. Przybycie wszystkich śpiewaków obowiązkowe. Zarząd

— **Pow. Koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 1400 w lokalu p. Markuszewskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd

— **Mające się odbyć zebranie KLUBU SZOFERÓW** w dniu 6 bm. nie odbędzie się. Zarząd

KINO

● **ZE SREBRNEGO EKRANU.** Tylko dziś w piątek o godzinie 17,00 dla młodzieży „NAWRÓCONY GRZESZNIK” — o godzinie 20,45 dla dorosłych 2 filmy: „NAWRÓCONY GRZESZNIK” i „WIELKIE MORDERSTWO W MONTE CARLO”.

W sobotę o godzinie 20,45 — w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,45 film kryminalny o wszechświatowym rozgłosie pt. „ALIBI”.

Film o niebywałej ciekawej treści z życia codziennego utrzymujący widza w niesłabnącym w żadnym momencie napięciu.

W roli głównej rewelacyjna kreacja ERYKA v. STROHEIMA. w roli profesora przestępcy, któremu sekunduje JANY HOLT oraz ALBERT PREJAN, jako wywiadowca policji.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Odebraliśmy wczoraj pismo, które ze względu na interes ogólny, ogłaszamy poniżej w oryginale:

Do

Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego”

Szanowny Panie Redaktorze!

Zatrzymawszy się przez kilka dni w Wąbrzeźnie, zrobiłem tu smutne doświadczenie, że tutejsze pieczywo (tzn. CHLEB i BULKI) pozostawia bardzo dużo do życzenia. W wszystkich niemal miastach i miasteczkach województwa Pomorskiego napotkalem zupełnie dobre pieczywo, a zwłaszcza w Toruniu.

Zwracam się przeto do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą, by zechciał tę tak ważną sprawę poruszyć na łamach czytelnego Ich pisma, dla dobra obywateli miasta Wąbrzeźna oraz dla tych którzy w przejeździe zmuszeni są spożywać te wątpliwej wartości „dary Boże”!

Załączając wyrazy prawdziwego poważania

W. Jankiewicz

W odpowiedzi autorowi korespondencji pt. „Podluchana Rozmowa” otrzymaliśmy z Kół Gospodyń Wiejskich pismo następującej treści:

„Przyznajemy bez ogródek, że częstokroć rolnicy niewłaściwie odnoszą się do żniwiarzy, szędząc im należytego wyżywienia i godziwej zapłaty, co koniec końcem bije ich po własnej kieszeni, z powodu niedostatecznej pracy, odstawionej przez najemników doraźnie zatrudnionych.

Lecz wina w wielu wypadkach leży również po drugiej stronie, po stronie robotników, stawiających niekiedy wymagania, przekraczające możliwości przeciętnie zasobnego gospodarza.

Przytaczamy na dowód tego przykład niewłaściwego zachowania się żniwiarzy, t. zw. bezrobotnych z Wąbrzeźna, jaki stwierdziliśmy w okolicy Niedźwiedzia.

Gospodarz przyjął do pracy kilka bezrobotnych, których opłacał widocznie dostatecznie, gdyż pod tym względem nie podnosili żadnych sprzeciwów.

Sprawa wyżywienia ich należy oczywiście do działy gospodyni, chociaż zostaje w ogólnych zarysach uzgodniona z mężem — gospodarzem.

I stał się oto taki wypadek: Gospodyni podała robotnikom na śniadanie chleb ze smalcem, jaki zresztą spożywa cała rodzina gospodarza łącznie z nim. Na to oświadczyli ci robotnicy, że nie lubią smalcu, że wolą już suchy chleb jeść. Gospodyni uważając, że nie wy pada podać żniwiarzom suchego chleba przyniosła kawał masła, które sama kupuje w mleczarni po droższej cenie niż na rynku w Wąbrzeźnie i posmarowała chleb masłem. Na co robotnicy oświadczyli „że dobrze zrobiła, bo przy suchym chlebie by pewnie nie wytrzymali”. Oczywiście gospodyni nie bardzo jest zachwycona wybrednymi żniwiarzami wie dząc, że wiele rodzin urzędniczych i kmpieckich w mieście używa do smarowania chleba z reguły smalcu i tylko pomocniczo masła. Czyżby żołądki bezrobotnych wąbrzeskich by- by aż tak delikatne, że nie znoszą smalcu?

Gospodyni wiejska.

GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 1. 8. 1939	Poznań 1. 8. 1939
żyto	13,75—14,00	13,00—13,25
Pezenica	22,00—22,50	18,00—18,50
Jęczmień	18,25—18,75	17,00—18,00
Jęczmień jednolity	15,00—16,00	—
Jęczmień zbiorowy	—	—
Owies	18,50—19,00	—
Mąka zyt. I 0 65%	24,25—24,75	23,00—23,75
Mąka psz. I 0 30%	24,50—25,00	40,00—42,00
Mąka psz. I 0 50%	40,00—41,00	37,25—39,25
Mąka psz. I A 65%	37,50—38,50	34,50—37,00
Otręby żytnie	10,50—11,25	10,00—11,00
Otręby pszenne	11,00—12,00	9,75—10,50
Otręby jecz. m.	—	11,50—12,50
Gorczyca	—	55,00—58,00
Siemie lniane	—	—
Mak niebieski	—	—
Wyka ozima	23,00—24,00	—
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,00—12,50	13,75—14,25
Łubin żółty	13,25—13,75	15,50—16,00
Rzepak ozimy	41,00—42,00	53,50—54,50
Groch polny	—	—
Groch Victoria	—	—
Groch Folgera	—	—

Ciechocinek perła zdrojowisk solankowych

Na Kujawach, w odległości niepełnej jednego kilometra od Wisły, w zacisznej i malowniczej dolinie, leży największe nasze zdrojowisko solankowe — CIECHOCINEK. Cieszy się ono zupełnie zasłużoną sławą jednego z najbogatszych i najbardziej w wodę mineralną zasobnych zdrojowisk.

Kilkanaście niezwykłych, wydajnych źródeł dostarcza nieograniczonej wprost ilości wody mineralnej, zaliczonej na podstawie przeprowadzonych rozbiórów chemicznych do wód słonożelazistych o rozmaitych stopniach naturalnego stężenia i bardzo znacznej wartości przyswajanego żelaza. Woda ta, pospolicie zwaną solanką, służy zażelazieniu od stopnia stężenia i zawartych w niej chemicznych składników, do użycia wewnętrznego (Krystynka, Teresa, Anusia) i do przyrządzania kąpiei dla dorosłych i dla dzieci (źródło nr 1, 11, 14 i 15 i inne).

Najbogatszym i najbardziej atrakcyjnym źródłem jest oddana od roku 1952 do użytku cieplnica, dostarczająca przeszło ćwierć miliona litrów na godzinę 6-proc. solanki o przyrodzonej

cieplocie 55,5 st. C. Źródło to jest wysoce radio czynne (81,4 j. Machego w litrze), przez co potęgują się bardzo znacznie solanki cieplicze i jej walory lecznicze.

Drugim niezmiernie ważnym naturalnym środkiem leczniczym są bogate pokłady borowiny, służącej do przyrządzania kąpiei borowinowych całkowitych i częściowych oraz okładów. Dzięki wielkiej zawartości ciał organicznych i czynnych składników rozpuszczalnych, należy borowina ciechocińska do najlepszych borowin krajowych. Przyrządzanym z niej kąpielom nie można zarzucić pod względem działania leczniczego.

Osobliwością Ciechocinka są też: nie, rozpraszające dokoła słoną wilgoć i stwarzające jedyne w swoim rodzaju naturalne inhalacje. Dało to asumpt do wybudowania inhalatorium, jednego z największych i najlepiej urządzonych w kraju. Wspomnieć należy o środkach pomocniczych, jak kąpiele kwasowe-głowe, tlenowe, elektro i hydroterapia, emanatorium radowe i irygatorium.

Bieg sztafety gwiazdzistej do Krakowa przez powiat wąbrzeski

W dniu wczorajszym w czasie od godziny 15,20 do 18,00 przebiegła przez powiat nasz od granicy pow. grudziądzkiego do mostu granicznego na Drwęcy w Golubiu sztafeta z pochodnią zapaloną uroczystie z Gdyni do Krakowa na Zjazd Sierpniowy w 25-letnią rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Sztafetę przyjęli na granicy powiatu pp. wicestarosta Orda mjr. Bigocki, por. Kołodziej, ppor. Kołeci i ppor. Jezierski. Zapaloną pochodnię niosły na

przemian wszystkie organizacje z powiatu dając tym dowód zrozumienia doniosłości chwili. Przez Wąbrzeźno sztafeta przebiegła około godziny 16,00. Na moście w Golubiu palącą pochodnię odebrali przedstawiciele pow. rypińskiego z wicestarostą i komendantem P. W. na czele, którzy z kolei przekazali ją powiatowi sierpckiemu. Ogniem sztafety zostanie zapalone uroczystie ognisko w Krakowie w dniu 5 sierpnia tj. w wigilię wymarszu Kompanii Kadrowej.

Podpisanie umowy brytyjsko — polskiej w sprawie pożyczki 8 miln. funtów szterlingów

Wczoraj o godzinie 15-ej w urzędzie handlu zagranicznego brytyjskiego ministerstwa handlu podpisana została między W. Brytanią i Polską umowa w sprawie kredytu w wysokości 8 miln. funtów szterlingów.

Umowę podpisał ze strony Polskiej ambasador Raczyński, zaś ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego.

Z ostatniej chwili

LONDYN. Jak słychać, brytyjska misja wojskowa udająca się do Moskwy, składać się będzie z około 15 osób.

BERLIN „Nowiny Codzienne“ donoszą, że w ubiegłą sobotę dnia 29 lipca 1939 roku aresztowany został w

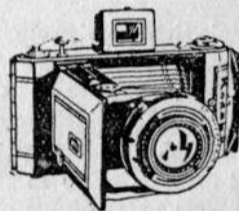
Bochum kierownik dzielnicy 3 Związku Polaków w Niemczech (Westfalia i Nadrenia) p. Michał Wesołowski.

BERLIN. Zaprzeczają tu stanowczo wiadomościom, podanym przez kilka dzienników zagranicznych i śmier-

ci znanej stygmatyczki z Konnersreuth Teresy Neumann.

PEKIN. Władze municypalne Pekinu odpowiedziały onegdaj w ogłoszonej deklaracji na protest konsulatu brytyjskiego z dnia 24 lipca w sprawie agitacji antybrytyjskiej w Chinach.

Warunkiem zaniechania tej agitacji jest — zdaniem władz pekińskich — odstąpienie przez Anglię wszystkich jej posiadłości w Chinach, zaprzestanie popierania Czang - Kai - Szeka, okazanie pomocy rządowi prowizorycznemu i wreszcie prowadzenie przez Anglię polityki antykominternowskiej.



Gotówką zł. 11.-

reszta na 12 miesięcy na takich warunkach nabyć możesz doskonały aparat, ob. anast. f. 4,5 mig. Compur, format zdjęć 6 x 9 cm

„Kodak“ Vollenda 620

Rewelacyjne błony „Kodak“ Panatomic - X

w firmie

DROGERIA CENTRALNA

Kazimierz Stienss

Wąbrzeźno, obecnie ul. Hallera 5

wejdźcie pod strzałą.

Wytwórnia win i miodów WIBOL

B. Lewandowski — Wąbrzeźno Jadwigi 3

uruchomiła sprzedaż detaliczną swych wyrobów i sprzedaje takowe w każdej ilości po ścisłych cenach fabrycznych.

Zamówienia ewentualnie i telefoniczne przyjmuje się w sprzedaży detalicznej przy ulicy Jadwigi 3 - telefon nr 45

Zarząd Miejski w Wąbrzeźnie ogłasza

KONKURS

na stanowisko woźnego miejskiego

Warunki:

- nieprzekroczony 40 rok życia
- posiadanie obywatelstwa polskiego
- świadectwo lekarza urzędowego o stanie zdrowia.

Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świadectw dotychczasowej pracy i własnoręcznie pisany życiorysem kierować należy do Zarządu Miejskiego w Wąbrzeźnie **najpóźniej do 20 sierpnia 39 r.**

Wynagrodzenie według umowy Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wąbrzeźno, dnia 2 sierpnia 1939 r.

BURMISTRZ
Schwarz

Polecam:

po niskich cenach i dogodnych warunkach radioodbiorniki światowej sławy „PHILIPS“ i „ELEKTRIT“.



Zegary, obrączki ślubne, biżuteria i kryształki. Baterie anodowe stale świeże! Fachowe ładowanie i reperacja akumulatorów

FR. BIAŁY Wąbrzeźno Marsz. Piłsudskiego 4

W niedzielę dnia 6 sierpnia br. urządza **Kółko Rolnicze z Wałycajka**

ZABAWĘ

na polance p. Pawlickiego

Początek o godz. 2

Czysty dochód przeznacza się na F. O. N.

O liczne przybycie Szanownych Gości prosi Zarząd



KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE W WĄBRZEŹNIE

urządza w niedzielę dnia 6 sierpnia 39 r. swe

DOROCZNE STRZELANIE O GODNOŚĆ KRÓLA I RYCERZY

połączoną z koncertem w Strzelnicy oraz strzelaniem na specjalnej tarczy FON oraz małokalibrową o wysokowartościowe nagrody dla gości.

PROGRAM:

- Godz. 6 Pobudka — poranek muzyczny przed dygnitarzami bractwa.
- „ 8 Zbiórka w Strzelnicy — wymarsz po sztandar do Magistratu, po dygnitarzy bractwa, oraz na Mszę św. w kościele parafialnym.
- „ 12 Strzelanie o godność króla i rycerzy
- „ 13 Proklamacja króla i rycerzy, rozdanie odznaczeń członkom zastępowym, następnie obiad.
- „ 15 Dalszy ciąg strzelania na wszystkich tarczach aż do zmroku, rozdanie nagród i zakońc. strzelania
- KONCERT W OGRODZIE STRZELNICY.**
- „ 21 Dancing towarzyski w zamkniętym kółku.

O liczny udział w uroczystości Szan. Obywatelstwo prosi

ZARZĄD

KUPUJĘ

każdą ilość „SPORYSZU“ i płać za suchy do 3,00 zł za kg.

Chemiczna Fabryka „DONATOL“
Właśc. K. Wietrzyński
Wąbrzeźno-Pomorze

DZIELNA EKSPEDIENTKA I UCZENNICA

mogą się zgłosić.

Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje

P. A. JONAS

skład białawotów i towarów krótkich

Wąbrzeźno, Rynek Nr 3

FOTOGRAFICZNE aparaty

i przybory

po ranach znormalizowanych w całej Polsce

Poleca:

Ł. Leśniewicz - Drogeria Wąbrzeźno — Rynek

Pianino

półkoncertowe (krzyżowe) piękny ciemny mahoń, w bardzo dobrym stanie, mało używane **przedam** korzystnie

Zgł. u pana Steinerta

ul. Marszałka Piłsudskiego 2

Maszyna

do młócenia nowo wyremontowana, marki „Ford“, oraz pies „buldog“ niemiecki - piękny okaz zaraz do sprzedania

Mazanowski ul. Polna 3

Zgubiono

walizkę na drodze Maksiwałd — Wąbrzeźno. Uczciwego znalazcę uprasza o oddanie za wysokim wynagrodzeniem

T. Wojciechowski

Uciąż

Dziewczyzna

z gotowaniem potrzebna zaraz

Śmieszna Wolności 58

OGŁOSZENIA

DROBNE

Umieszcza się za poprzednim nadesłaniem każde słowo kosztuje 10 groszy, wyrazy napisowe 20 groszy. — gotówki (może być w znaczkach pocztow.) — Na oferty dołączyć 25 groszy.



Kino dźwiękowe „Słońce“

Dziś w piątek tylko 1 dzień o godz. 5 dla młodzieży

NAWRÓCONY GRZESZNIK

Wieczorem o godz. 8.45 wielki podwójny program 2 osoby na 1 bilet

I NAWRÓCONY GRZESZNIK

II WIELKIE MORDERSTWO W MONTE CARLO

Jutro w sobotę o godz. 8.45 i w niedzielę o godz. 5 i 8.45 Wielki film sensacyjny o wszechświatowym rozgłosie pt.

ALIBI

W sobotę i niedzielę wesół KONCERT — DANCING

Uwaga Szanowne Zarządy Organizacji!!!

Już przyjmuje się zamówienia na nowo odrestaurowaną salę górną i małą na czas jesienny br. Orkiestra — sala i światło bezpłatnie Hotel pod Białym Orłem

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedział., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szezuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.

Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.

Tel. 80. • PKO. Nr 04.252. • Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZENI:

Wiersz milimetrówy (na stronie 7-lamowej) 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.